

Dr John Oswalt, Kings, sesja 7, 1 Król. 6-7

© 2024 John Oswalt i Ted Hildebrandt

Cóż, wspaniale jest widzieć każdego z was dziś wieczorem. Dziękuję za przybycie. Patrzymy tutaj na duży fragment Pisma Świętego, rozdziały 6 i 7. Jak wynika z tła, są tacy, którzy twierdzą, że świątynia jest głównym tematem 1 i 2 Księgi Królewskiej, biorąc pod uwagę obszerne omówienie jej tutaj, zaraz na początku.

Następnie omawiamy odbudowę Joasza, odbudowę Jozjasza, odzyskanie Księgi Prawa i centralizację kultu Ezechiasza. Nie zaprzeczałbym znaczeniu świątyni w tej książce, ale sugerowałbym, że tak naprawdę chodzi tu o drugorzędność świątyni. Świątynia nie jest centralna.

Najważniejsze jest nastawienie serca, które świątynia ma reprezentować. Dzięki takiemu oddaniu świątynia jest wspaniałym błogosławieństwem. Ale bez tego Boga tak naprawdę w ogóle nie obchodzi ten budynek.

I jak mówię, pogarda, jaką Jahwe darzą te symbole, gdy próbujemy ich używać, aby faktycznie odizolować się od Niego, jest prawie nie do opisanego. Właśnie dzisiaj miałem powód, aby odnieść się do pierwszego rozdziału Księgi Izajasza i wspomnieć studentom, że przez około 50 lat rzucałem czasami wyzwanie studentom seminarium, aby używali rozdziału 1 wersetu 10 Izajasza i podążali za nimi jako wezwaniem do oddawania czci w swoich kościołach. Nie sądzę, żeby ktokolwiek kiedykolwiek to zrobił.

Nie słyszałem, żeby jakiś pastor został wypędzony po wezwaniu. Ale język jest po prostu gruby. Bóg mówi: słuchajcie słowa Pańskiego, władcy Sodomy.

To przyciągnęłoby uwagę ludzi, prawda, prawda? Słuchajcie pouczeń naszego Boga, ludu Gomory. Mnóstwo waszych ofiar, czym są dla mnie, mówi Pan? Mam dość całopaleń z baranów i tłuszczu tucznych zwierząt. Nie mam upodobania w krwi byków, baranków i kozłów.

Kiedy przyjdiesz stanąć przede mną, kto cię o to prosił, o to deptanie moich dziedzińców? Czy to nie byłoby wspaniałe? Dzień dobry. Kto was w ogóle prosił, żeby tu przychodzić? Przestań przynosić bezsensowne ofiary. Twoje kadzidło jest dla mnie obrzydliwe.

Księżyc w nowiu, sabaty i zgromadzenia, nie znoszę uroczystych zgromadzeń i niegodziwości. Czy zatem świątynia jest ważna w tej książce? Absolutnie. Ale czy jest to temat przewodni? Nie sądzę.

Tematem przewodnim jest oddanie Bogu zawarte w ramach przymierza, które przejawia się w sposobie, w jaki traktujemy innych ludzi. Jeśli tak się dzieje, jeśli jesteśmy mu naprawdę oddani, jeśli jesteśmy mu wyłącznie oddani i okazujemy to swoim zachowaniem, to symbole są cudowną, ważną rzeczą. Są sposobem na uczynienie widocznym i fizycznym czegoś, co jest głęboko duchowe.

Ale bez duchowej rzeczywistości Bóg nie ma żadnego pożytku z symboli. W rozdziale 6, wersecie 1 powiedziano nam, że świątynia została zbudowana w 480 roku po wyjściu z Egiptu. Ja na przykład traktuję to dosłownie.

Ale trzeba powiedzieć, że jest tu małe pytanie, ponieważ 480 jest wynikiem pomnożenia 12 razy 40. Dwie liczby doskonałe, jeśli tak wolisz. Dwie liczby symbolizujące kompletność i całość.

Zatem trochę fajnie jest mieć 480 lat. A jeśli dotrę do nieba i odkryję, że tak nie było dosłownie, to nie odejdę. Ale jeśli przyjąć to dosłownie, oznaczałoby to, że exodus miał miejsce w latach czterdziestych XIV wieku p.n.e., ponieważ mamy pewność, że świątynia została zbudowana gdzieś w latach sześćdziesiątych XIX wieku p.n.e. Cherubiny nie są grubymi aniołkami z łukami i strzałami.

To prawdopodobnie sfinksy. Prawdopodobnie są to przednie części lwa, tylne części wołu, głowa człowieka i skrzydła orła. To właśnie można spotkać zarówno w Egipcie, jak i w Asyrii, jako strażników przy drzwiach pałacu.

Interesujące jest również to, że tą samą kombinacją postaci są istoty, które Ezechiel widzi z czterema twarzami. Twarz człowieka, twarz orła, twarz wołu, twarz lwa. Zatem jeszcze raz, o czym chcę powiedzieć za kilka minut trochę więcej, są to postacie, które będą dobrze znane ludziom jako aniołowie stróże, jako siły strażnicze, a więc chroniące przymierze znajdujące się w pudełku.

Jeszcze jedno słowo. Nie wiem jak Wy, ale ja jako dziecko zawsze zastanawiałem się, dlaczego w świątyni znajduje się łódź – Arka Przymierza.

Ale w rzeczywistości arka jest skrzynką znaczeniową zawierającą 1611 słów. Noe wypłynął w morze w pudełku. Zatem powiedzenie „skrzynki przymierza” nie brzmi zbyt świeżo, ale tak właśnie jest.

To pudełko przymierza. A cheruby strzegą przymierza, które jest wewnątrz skrzyni. Oto jedno przedstawienie świątyni.

Nie mamy wszystkich danych wymiarowych, aby skonstruować go dokładnie tak, jak był, ale prawdopodobnie jest to całkiem dobre, jeśli chodzi o to, o co chodziło. Taki układ — zewnętrzny dziedziniec, ganek, wewnętrzne pomieszczenie główne, a

następnie małe pomieszczenie położone najgłębiej w głębi — jest typowy dla świątyń kananejskich w całym regionie. Można go znaleźć wielokrotnie.

Co więcej, dekoracje tu opisane, czyli cherubiny, palmy, granaty i lilie, to dekoracje znane z innych świątyń kananejskich. Pytanie więc brzmi: co tu się dzieje? Czy to jest świątynia kananejska, czy nie? Czy jest to świątynia izraelska, czy nie? Co myślisz? Obydwa? OK, w porządku, w porządku. W każdej chwili możesz być moim heteroseksualnym mężczyzną.

Nie. W świątyniach kananejskich, w najgłębszym pomieszczeniu znajdował się bożek. Czym ten budynek był pałacem boga bożka.

Więc miałeś tam stół, przy którym bożek-bóg mógł jeść. Miałeś świecznik, żeby bożek nie czuł się źle w ciemności. To był pałac bożka-bożka.

Przez tę jedną dramatyczną różnicę, nie idol, ale pudełko, które zmienia wszystko. To właśnie uważamy za Bożą zasadę objawienia i jest to zasada wcielenia. Wcielenie Chrystusa nie było innowacją.

W rzeczywistości jest to to, co Bóg czynił od początku. Bóg wciela się w nasze ludzkie doświadczenie. Bóg przybiera ziemskie formy i posługuje się nimi, o ile to możliwe, przemieniając je.

I tak było przez całą historię Kościoła. Piosenka, którą śpiewaliśmy dzisiaj wieczoru, jest tego dobrym przykładem. Zaczęto używać popularnej w Ameryce formy muzycznej do wyrażenia znacznie bardziej statecznego hymnu, gdy pochodził od Isaaca Watts Penna. Z tym zawsze jest problem.

Jest to niebezpieczne, gdyż istnieje ryzyko, że forma przytłoczy treść. Myślę, że nie jest niemożliwe, że istnieli Izraelici, którzy przychodzili do tego wspaniałego kompleksu świątynnego i myśleli w kategoriach pogańskich. To jest dom Jehowy i mogę czynić miłe rzeczy dla Jehowy, a Jahwe uczyni mi miłe rzeczy.

Mogę nim manipulować. Zatem Bóg podejmuje ogromne ryzyko, używając naszych ludzkich form, aby przekazać coś innego. Ale przez wiele lat powtarzałem to wielu studentom: Bóg jest bardzo oszczędny.

Dlaczego więc miałby zaczynać coś nowego, skoro może wykorzystać coś starego i przekształcić to? Jeśli uda mu się użyć czegoś, co jest znane ludziom. Tęcza. Tak, może użyć czegoś, co znamy.

Dokonał tego używając ludzkiego języka. Język ludzki ma niesamowite problemy. A Bóg jest gotowy podjąć ryzyko.

I w ten sam sposób był skłonny zaryzykować straszliwe ryzyko, że stanie się jednym z nas. Właśnie o to chodziło w walkach wczesnego kościoła. Cóż, nie mógł być człowiekiem.

On jest Bogiem. A więc tak naprawdę to nie on umarł na krzyżu. To znaczy, on jest Bogiem.

Kiedy szedł drogą, nie zostawiał po sobie cienia. Albo jest człowiekiem. Bóg stworzył tego człowieka i w pewnym sensie obdarzył go boskością.

A sobory wczesnego kościoła borykały się z trudnościami. I w końcu zdecydowali, że jest na 100%. 100% Bóg i 100% człowiek.

A 100% plus 100% to 100%. Wyjaśnij to, proszę. Więc nie.

Istnieje jednak ogromne ryzyko, że w sprawę zamieszany jest Bóg. I to jest nasz problem z dzisiejszymi wojnami muzycznymi. Współczesne młode pokolenie patrzy na muzykę, którą kocham, czyli hymny, i twierdzi, że chrześcijaństwo jest stare, powolne i przestarzałe.

Widzą te formy i wyciągają z nich, jak sędzę, błędne wnioski. Chcą więc formy, która naprawdę przemawia do serca. Forma, która naprawdę Cię porusza.

Jeden z moich kolegów w seminarium, jego matka, kochała południową muzykę gospel. I powiedziała, że jeśli coś nie może poruszyć twoją nogą, nie może poruszyć twojego serca. No ale cóż, jesteśmy.

I tak Bóg używa formy, która jest całkiem zrozumiała dla tych ludzi. Tak powinna wyglądać święta świątynia. Ale ze wszystkimi niebezpieczeństwami, które tam występują.

Dlatego wciąż na nowo zadajemy sobie pytanie, czy forma przeważa nad treścią? Tylko dlatego, że większość z was jest w moim wieku, mogę z wami porozmawiać, a wy nie będziecie we mnie rzucać. Ale oglądam dużo współczesnej muzyki chrześcijańskiej i nie widzę w niej żadnego udziału. Widzę występ ze wspólnym śpiewaniem.

To mówi mi coś o wierze chrześcijańskiej, czego nie do końca chcę kupować. Lubię czterogłosową harmonię z reżyserem muzycznym, który nie jest zbyt widoczny. To ja mówię, po prostu próbuję zilustrować mój punkt widzenia.

Dla mnie forma przeważa nad treścią, co niekoniecznie jest dobre. Ale jak mówię, Bóg posługuje się tym, co jest bezpośrednio zrozumiałe, co jest im bezpośrednio

znane, i naraża się na ryzyko, że wyciągną z tego błędne wnioski. Ale jest skłonny zaryzykować, aby się porozumieć.

Kiedy porównamy tę budowlę z pozostałościami archeologicznymi świątyń kananejskich, jest ona znacznie bardziej kwadratowa i znacznie bardziej symetryczna. Co myślicie o tym? Dlaczego może tak być? Pozostałe budynki nie były kwadratowe ani symetryczne. Tak, tak, trochę nowoczesnej architektury, tak, tak.

W porządku, tabernakulum daje nam te same rzeczy. Jest to długość i szerokość, które są do siebie proporcjonalne. Wewnętrzny pokój jest idealnie kwadratowy, ma takie same wymiary ze wszystkich czterech stron.

Tak, więc to odzwierciedla. To zabiera nas z powrotem dalej. Dlaczego przybytek był symetryczny i kwadratowy? Bóg przyzwoitości i porządku, który działa w sposób uporządkowany.

David, chciałeś coś powiedzieć. Tak tak. Tak, w Apokalipsie 21 zbudowano miasto składające się z czterech kwadratów.

Tak, tak, myślę, że to słuszne. Z pewnością nie mogę tego udowodnić i nie wiem, czy widziałem, żeby ktoś inny to omawiał. Ale myślę, że właśnie o to chodzi, że w Bożym świecie istnieje dostrzegalna przyczyna i dostrzegalny skutek.

Wszystko w porządku. Wszystko jest w równowadze. Wszystko jest celowe.

Zatem myślę, że rzeczywiście znowu przybiera formę, ale coś z nią robi. Nada temu filmowi bardziej, jeśli ośmielę się to powiedzieć, doskonały kształt, będący odzwierciedleniem jego własnej natury i charakteru. To interesujące, jeśli spojrzycie. Kiedy przeglądaliśmy tę sekcję w New Living Bible, odbyliśmy kilka bardzo zabawnych opisów lub dyskusji na temat, cóż, dokładnie o czym tu jest mowa? Ponieważ zawsze o tym dyskutowaliśmy: Co mówi hebrajski? I prowadzilibyśmy na ten temat długą, długą dyskusję, w czwórkę lub pięciu z nas, Hebrajczyków.

A kiedy już skończyliśmy, angielska stylistka pytała: „Co to mówi?” I powiedzielibyśmy: cóż, to mówi. Powiedziałaby: „No cóż, tak się to mówi po angielsku”. Więc co tu jest napisane? O co chodzi w tym biznesie? W ścianie nie było żadnych belek.

Całkiem wyraźnie, jeśli spojrzeć na przekrój ścian bocznych, były one tak uskokowane. Budynek stał na boku i tam położono belkę dachową. I tam położono belkę dachową.

Górna belka dachowa również byłaby. Zatem żadna belka nie przebiła ścian. Nie tylko to powiedzieliśmy, nie było żadnych dźwięków młotkowania.

Jaki jest w tym sens? Nic, co mogłoby przeszkadzać Bogu. Myślę, że to prawda. Myślę, że to prawda.

Fizycznie nie ma się do czego przyczepić. I nie ma nic, co mogłoby przeszkadzać słuchowo, aural. Nic nie wpływa na niego, na jego doskonałość, na jego absolutność.

Uważamy, że wszystkie kamienie zostały wycięte i wydobyte w odległości około 40 mil. A potem przywieziono na miejsce, wszystko ewidentnie ponumerowane, oznaczone, ułożone na miejscu. Zatem żadnego młotkowania i dłutowania.

Ale myślę, że właśnie o to chodzi. Nic nie przeszkadza Bogu. Nic nie zakłóca jego spokoju, jego szalomu.

Szalom, który dałby światu. Już trochę o tym rozmawialiśmy, ale chcę popchnąć sprawę nieco dalej. 619, przygotował wewnętrzne sanktuarium w świątyni, aby umieścić tam Arkę Przymierza Pańskiego.

Jak powiedziałem, w każdej innej świątyni cała uwaga skupia się na bożku, który stoi w miejscu świętym. Partenon w Atenach. Stał tam ogromny, ogromny posąg Dziewicy Ateny.

W tym przypadku sprawa była szeroko otwarta. Nie jest odcięty, ale jest. Tak więc, jak powiedziałem, jest to świątynia Boga lub bogini.

Co to znaczy, że nie ma tu idola? Co mówi o Bogu? Nie da się go zamknąć w niczym, co zbudowałby człowiek. Mhm. Co jeszcze? Nie jest stworzony.

Nie możesz stworzyć Boga. On jest twórcą. To oczywiście wynika z Biblii.

Najbardziej oiekającą kpina z bałwochwalstwa jest to, że stworzyłeś Boga własnymi rękami. Nigdy nie zapomnę, jak raz byłem w Indiach, szedłem ulicą i myślę, że dosłownie dwukrotnie spojrzałem. Wydaje mi się, że przechodziłem obok i patrzyłem, a potem był tam człowiek tworzący bożki.

Idolem był Bóg-słoń. Zapomniałem, jak się nazywał, ale były mniej więcej tej wielkości i miał je na każdym etapie. W niektórych nadal miał formę.

Nie pokrył go jeszcze gliną ani sztukaterią. Inne zakrył, ale nie pomalował. Niektóre były w połowie pomalowane, inne były już gotowe.

A ja myślałem, że ci się udało. To jest Bóg? Teraz wiem, co by powiedzieli. Och, to jeszcze nie Bóg.

Musisz to poświęcić i tak dalej, a wtedy Bóg wkroczy. Ale mimo to Biblia ciągle powtarza: Zrobiłeś to własnymi rękami? Nie nie nie nie. On cię stworzył.

To on jest twórcą, nie ty. On jest twórcą, nie ty. W porządku, dobrze.

Co jeszcze brak bożka mówi o rozumieniu Boga przez Izrael? Jasne, jasne. Nie można go umieścić w budynku. Nie można Go także umieścić w stworzeniu.

On jest inny niż ten świat. Nie możesz na niego patrzeć. Po raz kolejny jesteśmy stworzeniami i nie możemy patrzeć na Stwórcę.

Jest, jego obecność jest taka, że usmażyłby nas żywcem. Powtarzam: Karen słyszała, jak to mówiłem wiele razy, ale jestem bardzo zafascynowany dwoma biblijnymi wydarzeniami, o których mówi się, że ludzie widzieli Boga. Pierwszy był w Exodusie.

Po zapieczętowaniu przymierza w rozdziale 24 starsi są zapraszani w połowie drogi na górę, aby zjeść posiłek z Bogiem. A w tekście faktycznie jest napisane, że widzieli go twarzą w twarz. 10 rozdziałów później Bóg mówi Mojżeszowi: nie możesz oglądać mojego oblicza i żyć.

Zgaduję więc, że to, co zobaczyli, nie było właściwie jego twarzą, ale jej przedstawieniem. Ale w każdym razie jest napisane, że chodnik pod ich stopami był jak raj dla błękitu. Widzę, jak ci goście nadchodzą, schodzą z góry, a ludzie pytają: „Co się z tobą stało?”. Widzieliśmy Boga.

Oh naprawdę? Jak on wyglądał? Powinieneś widzieć chodnik pod jego stopami. To było jak niebo. Cóż, OK.

Jak wyglądały jego stopy? Powinieneś widzieć ten chodnik. To było niesamowite. A co z podeszwami jego butów? Powinieneś widzieć ten chodnik.

Oj, słowa zatrzymują się na chodniku. To samo wydarzyło się wiele lat później: Izajasz wypłynął ze świątyni. Właśnie widziałem Boga.

Och, wow. Jak on wyglądał? Powinieneś widzieć rąbek jego szaty. Wypełniło świątynię.

Dobra. Jak wyglądało to ubranie? Powinieneś być zobaczyć ten brzeg. To znaczy, nie ma nic podobnego na świecie.

Och, masz na myśli, że słowa zatrzymują się na brzegu. Tak. Tak.

Nie można go zobaczyć. Nie można Go zamknąć w ludzkim umyśle. Co jeszcze nie mówi nam żaden bożek? Jest tajemniczy.

Nie możemy go poznać. W sensie idola jest całkiem zrozumiałe. Zatem to, co się tutaj dzieje, to zupełnie inne rozumienie świata.

W pogaństwie Bóg jest częścią tego świata. Bóg jest światem. I tutaj, tylko ta jedna książka, ta sama mówi, że nie jest światem.

Carl Sagan, kosmolog, który już nie żyje i wie lepiej, powiedział bardzo, bardzo dosadnie: wbijcie sobie to do głowy. Ten kosmos jest wszystkim, co istnieje. Poza tym kosmosem nie ma nic.

I zastanawiam się, czy Mojżesz pozdrowił go po drugiej stronie. Ale oto jest. Widzisz, ci ludzie nie byli głupimi prymitywami, którzy nie potrafili myśleć tak jak my.

Jesteśmy w tym samym położeniu. Ten świat jest wszystkim, co istnieje, kochanie. Nie ma już więcej.

Przepraszam za złą gramatykę. To jest to. Nie, to nie to.

To nie wszystko. Jest Ktoś, kto jest poza nami, poza światem. I ta prosta różnica, nie idol, ale pudełko, o którym chcę porozmawiać później, to odmienne spojrzenie na rzeczywistość o 180 stopni.

Kusi mnie, żeby tu zaparkować i wdać się w jakieś dość zawite sprawy, ale dzisiaj tego nie potrzebujesz. Oto budynek, zgodnie z tekstem, całkowicie wyłożony złotem w środku. Ściany cedrowe pokryte złotem.

Nie do wiary. A jednak, jak powiedziałem w zeszłym tygodniu, Salomon był w stanie zdobyć tego rodzaju gotówkę, kontrolując dwa szlaki handlowe między Egiptem a Mezopotamią, między Morzem Czerwonym a Grecją. Kanaan leży na zawiasie pomiędzy trzema kontynentami: Azją, Afryką i Europą.

Tak więc, choć patrząc na tekst, wydaje się to niemożliwe, istnieją podstawy wierzyć, że rzeczywiście było to całkiem możliwe. Mamy te fascynujące opisy morza. Poganie wierzyli, że morze jest wieczne.

To był chaos, wodny chaos, który istniał od zawsze. Bogowie wyszli z morza i ostatecznie postanowili wykorzystać morze, ten chaos, do stworzenia świata. Wynik był dość brzydki.

Ciekawe, że nazywa się to morzem jedynie jako część kompleksu Boga. Meble w środku trzy sztuki, stojak na lampę. I znowu mamy w rzymskich materiałach zdjęcie świecznika zrobione z kandelabru.

Muszę tutaj opanować gramatykę. I z siedmioma kawałkami. Pierwotnie nie wiemy dokładnie jak wyglądało to w świątyni, ale to w tabernakulum było drzewem.

Było to drzewo migdałowe ze złotymi konarami. A na tych konarach były pąki migdałów. A na tych pąkach spoczywała lampa.

Patrząc na szczyt lampy w czasach Starego Testamentu, wygląda to tak. Było to płaskie naczynie z zawiniętym brzegiem i krawędzią. I właśnie tam oliwę z oliwek, włożyłeś knot i zapaliłeś knot.

I tak te lampy stały na nim. A więc był to stojak na lampę. Prawdopodobnie nadal tak było w świątyni Salomona.

Jak pokazują rzymskie płaskorzeźby, w świątyni Heroda tak nie było. Rzeczywiście miałeś ten kandelabr, w którym najwyraźniej nie znajdowały się lampy, ale świece. Znowu ciekawe pytania.

Co ciekawe, w czasach Nowego Testamentu krawędź była całkowicie zamknięta. Miał tam otwór do wlewania oliwy. A tutaj był kolejny otwór na knot.

Oto rodzaj lamp, jakie dziesięć dziewczec nosiło podczas ceremonii zaślubin. Potrzebowałeś więc oliwy, bo knot spalił oliwę w twojej lampie. Jako dziecko zawsze myślałam, że to latarnie, które mój tata niósł do stodoły.

Ale nie, to były takie lampy. Ciekawa jest historia tej obręczy, która staje się coraz większa i większa, aż w końcu wszystko się zamyka. Lampy można bardzo, bardzo łatwo datować na podstawie następstwa.

Zatem macie świecznik, macie stół i macie ołtarz kadzenia. Za kilka minut powiem więcej o nich i ich znaczeniu. Chcę teraz przyjrzeć się temu, co będzie dalej.

Rozdział 6, werset 38: W jedenastym roku, w miesiącu Bul, w ósmym miesiącu, świątynia została ukończona we wszystkich szczegółach, zgodnie ze swoim specyfikacją. Budował go siedem lat. Jednakże, w rozdziale 7, wersecie 1, Salomonowi zajęło trzynast lat ukończenie budowy jego pałacu.

Zbudował pałac w lesie Libanu. W wersecie 7 zbudował salę tronową, salę sprawiedliwości. Werset 8 i pałac, w którym miał mieszkać.

Zrobił też pałac podobny do tej sali dla córki faraona, którą poślubił. Siedem lat za świątynię, 13 lat za swój pałac. Co to ci mówi? To całkiem oczywiste, prawda? Bardziej szanował siebie niż Boga.

Teraz nie wiemy dokładnie, jaki był układ. Mam tutaj sugerowany układ, który pokażę za chwilę. Ale tak naprawdę budował, jak sugerowałem na pierwszym slajdzie, kompleks królewski.

Świątynia była tylko częścią tej masywnej konstrukcji. To pokazało światu, kim był Jahwe i kim był w równym stopniu Salomon. Zatem pytanie, które należy zadać, brzmi: kto w mojej religii jest ważny? Powtórzę jeszcze raz: nie chcę być niemiły dla Salomona ani nie być wierny Pismu Świętemu.

Jak zobaczymy w przyszłym tygodniu, jego modlitwa poświęcenia jest cudowną rzeczą. Zatem tak nie jest i to znowu jest część chwały Biblii. To nie jest sprawa otwarta ani zamknięta. To nie jest czarne ani białe, jest mieszane.

Co to mówi o religii Salomona? Czy to było szczere czy nie? W porządku, w porządku. Być może zanika. Dobrze, dobrze.

Tak tak. OK, OK, OK. Lubię ten język.

Dał się wciągnąć i w co? W porządku, w porządku. I oczywiście liczba nas trochę przeraża.

Ale oczywiście także po to, by być widzianym dla Boga. Tak tak tak. Tak, myślę, że w dużej mierze tak jest.

Bóg mnie błogosławi, więc dlaczego ja nie miałbym tego zrobić? I jak powiedziałem w zeszłym tygodniu, chodzi o to, że to, że możesz, nie znaczy, że powinienes. Tak, tak, złoto wycieka mi z uszu. Używałem go w całej świątyni i wszędzie indziej.

Co mam zrobić z resztą? No cóż, chyba zbuduję sobie pałac. Złapany. Mam wrażenie, że pogaństwo tych żon było zaraźliwe.

Tak, ponieważ pogaństwo mówi, że mogę manipulować Bogiem. Mogę otrzymać od Boga to, czego chcę. Mogę zajmować się sprawami religijnymi i Bóg będzie mi błogosławił.

Tak, wszyscy słyszeliśmy wersję książki Za każdym wielkim mężczyzną kryje się wspaniała kobieta. Więc tak, myślę, że to właśnie widzimy. I właściwie o tym rozmawiam z tobą i ze mną.

W co jestem wciągnięty? Co może mnie sprowadzić na manowce? Tak, tak, tak, tak, nie ja, nie ja. Ale kompromis trochę tu, trochę tam. I nadejdzie dzień, kiedy stracisz wizję.

Tak, porównanie i konkurencyjność. Mm-hmm, mm-hmm, mm-hmm, jestem najmądrzejszym człowiekiem na świecie. Jestem najbogatszym człowiekiem na świecie.

Dlaczego nie miałbym tego zademonstrować? Jasne, tak, tak, tak. W Księdze Samuela jest jasne, że Bóg nie chciał, aby mieli króla. W Księdze Powtórzonego Prawa ustanawia prawa, na wypadek gdyby zaszły takie konieczności, ale nie taki jest jego plan.

A kiedy powiedzą, że chcemy być jak inne narody, jak mówiłem w zeszłym tygodniu, Samuel mówi: „No cóż, to właśnie dostaniesz”. Chcesz króla jak inne narody, a dostaniesz króla jak inne narody. Och, nie ja, nie ja.

Zatem zawsze pojawia się pytanie, a nie jak blisko krawędzi mogę żyć i nie spaść? Pytanie zawsze musi brzmieć: jak blisko Jezusa mogę żyć? Nie jak bardzo mogę być do niego podobny i mimo to pójść do nieba, ale jak bardzo mogę być do niego podobny? Charles Wesley powiedział: pomóż mi. Pierwsze podejście polega na odczuwaniu dumy lub niewłaściwej chęci ugaszenia rozpalonego ognia. Salomon tego nie zrobił.

Nie, naprawdę nie. Wielokrotnie pojawia się tu wiele lekcji na temat cienkiej granicy pomiędzy prawdziwym oddaniem Jezusowi a pustymi słowami. Na początku przypomina to podział kontynentalny.

Dwie krople wody spadną, jedna trafi do Pacyfiku, a druga do Atlantyku. Oto obraz, który tutaj widzimy. Zanim pójdziemy dalej, chcę wrócić i porozmawiać o symbolice świątyni.

Tam na froncie nie ma odpuszczenia grzechów poza przelaniem krwi. Grzech jest prawdziwy. Ma to konsekwencje.

To jest śmiertelne. A jeśli zgrzeszyłem, ktoś musi umrzeć. Jeśli nie ja, to owce.

A Bóg czeka, aż Micheasz przyjdzie i powie: „Zaczekaj chwilę, poczekaj chwilę”. Czy owca może umrzeć za moje grzechy? Odpowiedź: nie. Mój własny syn nie mógł umrzeć za moje grzechy.

Więc, Boże, o co w tym wszystkim chodzi? Bóg mówi: poczekaj, przekonasz się. Potem umywalka. Dwa piękne stwierdzenia w Nowym Testamencie.

Jeden w Efezjan 5.26. Uświęć swój Kościół przez obmycie wodą przez słowo. Rano bierzesz prysznic, też powinienes się w tym umyć. Zanim wejdiesz do miejsca świętego, obmyj się.

A wtedy zostajemy zbawieni poprzez kąpiel odrodzenia i odnowienie w Duchu Świętym. Kapłani muszą się umyć przed wejściem do miejsca świętego. Kto nas myje? Kto mnie myje, ty? Następnie wchodzimy; tam jest świecznik.

Och, cóż, musimy dać Bogu światło. Nie nie nie. Jestem światłością świata.

Cóż, musimy dać Bogu lunch. Nie? Nie. Ja jestem chlebem życia i ołtarzem, ołtarzem kadzenia.

Apokalipsa mówi nam, że modlitwy świętych wznoszą się wraz z kadzidłem. Przy ołtarzu, dzień i noc, płonie. Mamy natychmiastowy, natychmiastowy dostęp do krwi baranka, obmycia Duchem Świętym, chleba i światła.

Mamy do niego natychmiastowy dostęp. A co z tą skrzynką przymierza? Skrzynia, która jest w miejscu świętym. Jak już powiedzieliśmy, reprezentuje zupełnie inny światopogląd w miejscu idola.

Bóg nie jest tym światem i nie jest częścią tego świata. Nie możesz go reprezentować niczym na tym świecie i nie możesz nim manipulować w tym świecie.

Cóż z posiadania Boga, jeśli nie możesz zmusić go do robienia tego, co chcesz? Co dobrego jest w posiadaniu Boga, jeśli nie można go użyć do zdobycia dobrych rzeczy? Ale oto jest. O co więc chodzi w tym pudełku? Pudełko z kamieniami. Powiedziano nam, że w Przybytku stała obok miska z manną, a laska, którą trzymał Aaron, wykwitła, aby udowodnić, że to on jest arcykapłanem, a nie Korachem czy Datanem.

Wzmianka, którą znajdziemy później, nie zawiera żadnej wzmianki. Jest o tym mowa w Liście do Hebrajczyków. List do Hebrajczyków mówi, że manna i laska były w pudełku.

Cóż, pudełko miało tylko trzy stopy długości. Wątpię więc, czy laska była kiedykolwiek w pudełku, ale w pudełku były dwa kamienie. I co roku arcykapłan spryskał wieczko krwią.

Terminem, który należy uwzględnić, jest kaphar , KAPHAR. Oznacza to dosłownie zakrywanie. Oznacza to także w przenośni zakrywanie.

Ten sam czasownik. Tak więc, jeśli chodzi o język angielski, myślę, że byli za to odpowiedzialni tłumacze Króla Jakuba. Może Coverdale tak zrobił, nie wiem.

Ale oni uderzyli w to stworzone słowo, aby odpokutować za nasze grzechy. Abyśmy zjednoczyli się z Bogiem. To słowo stworzone z tą ideą, ale jest to ten sam czasownik.

I słowo pokrywka lub okładka, okładka, rzeczownik. Dlatego arcykapłan co roku spryskał wieczko krwią. Cóż, kiedy Luter tłumaczył hebrajski na niemiecki, co było pierwszym tłumaczeniem hebrajskiego na inny język od 1300 lat, natknął się na to słowo i powiedział, że to jest miejsce pokuty.

I tak wymyślił słowo, niemiecki termin przetłumaczony na angielski, przebłagalnia, miejsce nakrycia. Jest to więc wspaniałe dwuznaczne zdanie. To przykrywka, za którą kryją się grzechy.

Co się dzieje? Bóg mówi, że spotkamy się przy pudełku. Pudełko z cherubinami odlane jest bezpośrednio w złocie wieczka. Oto tablice przymierza.

Przymierze, które jest łamane i łamane. A to przymierze woła do Boga i mówi: Boże, musisz ich zniszczyć. Musisz ich zabić, Boże.

Przysięgali krwią, że mnie zatrzymają. Powiedzieli: Niech Bóg nas zabije, jeśli kiedykolwiek złamiemy jedno z tych przykazań. Złamali ich setki, Boże.

Jeśli jesteś sprawiedliwy, musisz je zniszczyć. Bóg mówi, że nie chcę cię zniszczyć. Znajdę sposób.

Posyp pokrywkę krwią. A kiedy zobaczę krew, przebaczę. Nie chodzi tu więc o manipulowanie Bogiem.

Chodzi o to, że Bóg dokonał czegoś w czasie i przestrzeni. Przypomina im, że Bóg działał w naszym świecie. Nie w świecie nigdy, nigdy.

Nie w jakimś niezmiennym, niewidzialnym świecie, w którym wszystko się dzieje i warunkuje wszystko, co robimy. Nie, tutaj, w naszym świecie. I zadziałał.

I wybawił nas z niewoli. Powołał nas do ekskluzywnej relacji ze sobą, w której naśladujemy jego charakter. Chcę, żebyś był mój.

Mój sam. A będąc moim, chcę, żebyś wyglądał jak ja. Dobra? A oni mówią: Jasne.

Nie wiedząc o piątej kolumnie w nas, która mówi: och, chcę błogosławieństw Bożych, ale chcę po swojemu. Bóg mówi: Rozumiem to. I znajdę sposób.

Utworzę drogę, aby moja sprawiedliwość cię nie zniszczyła, gdy będziemy szli. Więc spotyka się z nami tam. Porozmawiam z tobą znad tej skrzynki.

To mówienie jest możliwe dzięki krwi baranka. Ta relacja, ta trwająca relacja, staje się możliwa. Spotyka nas zatem w kontekście wiernego życia w odpowiedzi na Jego łaskę.

To nie łaska umożliwia nam prowadzenie niewiernego życia, ale to łaska umożliwia prowadzenie życia wiernego. A wszystko to wskazuje na dzień, w którym ten pokój nie będzie już zamknięty. W dniu, w którym zasłona zostanie rozdarta na dwie części i będziemy mieli do Niego dostęp poprzez krew Baranka.

Tak, pamiętam je, tak. Taki jest kosmos. To wszystko, co zostało stworzone.

W światopoglądzie pogańskim to wszystko, co istnieje. Nie ma nic więcej. W tym kosmosie istnieją trzy sfery.

Istnieje kraina człowieczeństwa. Jest kraina natury. I jest królestwo bóstwa.

To wszystko jest ze sobą powiązane. To jest rysunek dwuwymiarowy, więc nie jestem w stanie zbyt dobrze tego ująć. Ale są ze sobą całkowicie powiązane.

Zatem te granice są przepuszczalne. Oznacza to więc, że cokolwiek zrobię, jeśli zrobię to dobrze, jest to automatycznie reprodukowane w boskim świecie. A to, co dzieje się w boskim świecie, jest automatycznie odtwarzane w naturze.

Albo to, co robię z naturą, można odtworzyć w boskim świecie. To jest światopogląd ciągłości. Wszystko we wszechświecie jest ciągłe ze wszystkim innym.

Nie ma żadnych granic. Zatem nie ma granic pomiędzy mężczyzną a jego żoną. Tak więc w Efezie panna młoda spędziła noc poślubną z księdzem.

Nie ma granic wokół małżeństwa. Nie ma granicy pomiędzy człowiekiem a krową. Zatem częścią rytuałów kananejskich było bestialstwo.

To było oświadczenie religijne. Homoseksualizm jest tego częścią. Nie ma żadnych granic.

Kazirodztwo jest jego częścią. Zatem, kiedy przeczytasz Księgę Kapłańską 18 i 20 i zobaczysz długą listę, nie będziesz tego robić. Nie będziesz uprawiał seksu ze swoją córką.

Nie będziesz uprawiał seksu ze swoją teściową. Nie będziesz uprawiał seksu z krową. Nie będziesz uprawiać seksu z innym mężczyzną.

Mówimy: dobry Boże, Bóg naprawdę się tutaj rozłączył. Nie, on mówi bardzo dziwną rzecz. Na tym świecie są granice.

Więc nie pada deszcz. Jestem rolnikiem kananejskim. Desperacko potrzebuję deszczu.

Nie mam dużej rzeki, takiej jak Nil czy Eufrat, aby uzyskać wodę do nawadniania. Muszę mieć tę burzę znad Morza Śródziemnego, a tak się nie dzieje. Oczywiście Bóg nieba i matka ziemia są w rozsypce.

Więc, co mam zamiar zrobić? Cóż, mam zamiar udać się drogą do mojej lokalnej kapłanki. Już utożsamiła się z boginią. Odprawiam rytuał, aby móc utożsamić się z Bogiem.

Wskakujemy razem do łóżka. Co się dzieje? Bóg i bogini wskakują razem do łóżka. Co się dzieje? Niebo impregnuje ziemię.

Jeśli będziesz o tym myśleć wystarczająco długo, już nigdy nie będziesz chodzić w deszczu. Taki jest światopogląd ciągłości. Najlepszym wyrazem tej idei jest więc idol.

Bóg wykonany z kamienia lub drewna w ludzkiej postaci. Przeciwno temu jest ta rzecz. To jedyne miejsce na świecie, gdzie naucza się tego innego punktu widzenia.

Jest to światopogląd transcendencji. Bóg nie jest kosmosem. Jest poza kosmosem.

On jest inny niż ten świat. To nie jest Bóg. To nie jest Bóg.

I to nie jest Bóg. Jest On poza wszystkim, co znamy, rozumiemy i co jesteśmy w stanie pojąć. Istnieje zatem twarda i szybka granica.

Nie możemy wstąpić do nieba i sprowadzić go na dół. Pamiętasz faceta, który tak mówił w Nowym Testamencie? W ten sam sposób istnieje twarda i szybka granica między nami a naturą. Obecnie jest to coraz bardziej niepopularne w naszej kulturze.

Nie nie nie nie. Jesteśmy po prostu szympanсами w ubraniach. Mamy tę dziwną zdolność porozumiewania się, ale zwierzęta komunikują się, na litość boską.

W Księdze Rodzaju 1 słowo „stwórz” pojawia się trzy razy. Na początku Bóg stworzył niebo i ziemię. Werset 22: Bóg stworzył wielkie potwory morskie.

To cios w twarz wobec pogan. Na początku były potwory morskie, z których wszyscy wyszliśmy. Bóg mówi: nie, nie.

W międzyczasie stworzył potwory morskie. Innym razem stworzył ich, mężczyznę i kobietę. Pozostałe pięć czasów stwarzających, które pojawiają się w Księdze Rodzaju, to wszystkie istoty ludzkie.

Jesteśmy innym porządkiem bytu. Więc nie waz się uprawiać seksu z krową. Nie dlatego, że jest paskudny, bo taki jest.

To stwierdzenie teologiczne. To przekłeta wypowiedź teologiczna. Ale chociaż my nie możemy przekroczyć tej granicy, on może i to robi.

Może ją przekroczyć, kiedy tylko zechce, nie tracąc przy tym swojej odmienności. Bez utraty świętości. Brak bożka w świątyni.

Tu jest. Teraz dokładnie, dokładnie, dokładnie. Gdybyś nie wiedział lepiej, pomyślałbyś, że Biblia jest natchniona.

O co chodzi w Genesis 3? To ja będę decydował, co jest dobre, a co złe. To takie proste. Nikt nie będzie mi mówił, jakie są warunki mojego życia.

To ja zdecyduję, jakie będą warunki. Przykro mi, kochanie, to nie zadziała. Więc tak, absolutnie, absolutnie.

Wszystko zależy od granic. I Bóg ma prawo powiedzieć: to jest dobre, a tamto złe. Dobry jest sposób, w jaki Bóg stworzył świat.

Zło to wszystko, co jest sprzeczne ze sposobem, w jaki stworzył świat. OK, to wszystko jej wina. Pozwól, że pokażę ci to ostatnie, czy to grafika, czy nie? Spójrz na wielkość świątyni i spójrz na wszystko inne.

Las Libanu byłby zbrojownią, w której zawiesił wszystkie swoje złote tarcze. Sala tronowa jest tam. Staraj się nie wieszać się tutaj na kablach.

To jest wejście, sala filarów. Dom Salomona i dom córki faraona, aż w końcu zbudował jej dom na Górze Oliwnej. To znowu spekulacja.

Nie mamy dokładnych wymiarów tego wszystkiego, ale ma to sens pod względem tego, co opisano i jakie mamy wymiary. Więc tak, dlatego powiedziałem na początku, że jest to kompleks królewski. Świątynia jest po prostu częścią kompleksu królewskiego.